

Marek Bernacki

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

mbernacki@ath.bielsko.pl

Nowe książki o Miłoszu

[Ewa Kołodziejczyk, *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza*, Instytut Badań Literackich PAN, Wydawnictwo, Warszawa 2015, ss. 600; Mateusz Antoniuk, „*Słowo raz obudzone*”. *Poezja Czesława Miłosza: próby czytania*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, ss. 216.]

Pod koniec roku 2015 ukazały się dwie wartościowe publikacje miłoszologiczne: *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza* autorstwa Ewy Kołodziejczyk oraz „*Słowo raz obudzone*”. *Poezja Czesława Miłosza: próby czytania* Mateusza Antoniuka.

Książki te różnią się pod względem tematyki i metodologii podjętych badań: pierwsza z wymienionych pozycji jest opracowaniem historyczno-literackim i w dużej części także biograficznym, druga, wpisując się w nurt krytyki genetycznej, stanowi nowatorską propozycję odczytania całości dzieła poetyckiego Miłosza przy uwzględnieniu brulionów i materiałów archiwalnych. Obie posiadają jednak wspólną cechę – łączy je bardzo rzetelnie przeprowadzona kwerenda i praca na materiale źródłowym wykonana przez autorów w archiwum Czesława Miłosza zdeponowanym w Beinecke Rare Books and Manuscript Library w Yale University.

Niezwykle cenna monografia Ewy Kołodziejczyk, pisana w latach 2009–2015, w dużej mierze poza granicami Polski dzięki stypendiom

odbywanym przez autorkę w Stanach Zjednoczonych, wypełnia lukę w miłoszologii dotyczącą bardzo ważnego pięcioletniego amerykańskiego okresu życia autora *Traktatu moralnego*. W latach 1945–1950 Miłosz był peerelowskim dyplomatą, pełniąc funkcję attaché kulturalnego Ambasady RP w Waszyngtonie. Do tej pory okres ten w życiu poety był mało znany polskiemu czytelnikowi, a jedyną dostępną pracą źródłową pozostawała, wydana dwa lata wcześniej, publikacja *Raporty dyplomatyczne Czesława Miłosza 1945–1950* wydana przez Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską¹.

Ewa Kołodziejczyk, przystępując do pisania książki *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza*, zrealizowała poniekąd postulat noblisty, który w dzienniku *Roku myśliwego* pisał:

Dużo myślę o nie byle jakim temacie, o zbadaniu mojego pobytu w Ameryce w latach 1946–1950. Ściślej, czym była wtedy dla mnie Ameryka. Nie była tym, czym jest dzisiaj, ani, tak mi się wydaje, tym czym dla prawie wszystkich moich współczesnych. [...] Moją sytuację określiłbym jako karłomną, niesamowitą, nielogiczną, niemoralną, nie-do-opisania...²

Autorka podjęła wyzwanie i w sposób gruntowny przeanalizowała wszelkie dostępne materiały, z których wyłonił się niezwykle ciekawy obraz. Portret amerykańskiego Miłosza ma w ujęciu Ewy Kołodziejczyk następujące oblicza: „dyplomaty, prelegenta, publicysty a w końcu czytelnika, podróżnika, widza, bywalca muzeów i galerii”³. W pierwszym rozbudowanym rozdziale *Activités de surface*, autorka przypomina okoliczności wyjazdu Miłosza na placówkę dyplomatyczną w Stanach Zjednoczonych⁴, aklimatyzację w nowym środowisku i pierwsze prace obejmujące prelekcje, a także organizację tak ważnych wydarzeń, jak np. Wystawa książki polskiej w Nowym Jorku w 1947, Kongres wrocławski w 1948 czy nowojorska Konferencja na rzecz Pokoju z 1949 r. W kolejnych rozdziałach poznajemy Miłosza jako bardzo aktywnego na wielu frontach prelegenta i publicystę, zabierającego głos m.in. na temat kondycji powojennej literatury polskiej, ale także polityki wewnętrznej i zagranicznej prezydenta Trumana czy codziennego życia przeciętnych Amerykanów, które oceniał dość krytycznie.

¹ *Raporty dyplomatyczne Czesława Miłosza 1945–1950*, oprac. M. Morzycka-Markowska, posłowie M. Kornat, Warszawa 2013.

² Cyt. za: *Raporty dyplomatyczne Czesława Miłosza 1945–1950...*, dz. cyt., s. 9.

³ Zob. E. Kołodziejczyk, *Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza*, dz. cyt., s. 16.

⁴ Notabene, w podaniu z dn. 20.08.1945 r. wystosowanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Miłosz prosił o skierowanie go na placówkę dyplomatyczną w Szwajcarii – o wyjeździe do Ameryki w ogóle nie myślał ani go nie pragnął!

Niezwykle ciekawy jest rozdział piąty pt. *Miłosz w amerykańskiej czytelni*, z którego dowiadujemy się, w jaki sposób i w jakim celu autor *Światła dziennego* przyswajał twórczość klasyków XX-wiecznej literatury anglosaskiej: Hemingwaya, Faulknera, Millera, Melville'a, a nade wszystko T.S. Eliota, którego uczynił swoim mistrzem, patronem wierszy napisanych w okresie wojennym. Ważnym wątkiem omawianej książki są tropy literackie, ukazujące amerykańską etiologię autorskich utworów Czesława Miłosza, takich jak *Notatnik amerykański* z 1958 roku, *List półprywatny o poezji* (będący odpowiedzią Miłosza na krytyczne uwagi Kazimierza Wyki skierowane pod adresem tomu *Ocalenie*), a przede wszystkim tom wierszy *Światło dzienne* wydany w roku 1953 w Paryżu, już po zerwaniu przez Miłosza kontaktów z peerełowską dyplomacją, ale zawierającym wiele utworów napisanych podczas pięcioletniego pobytu poety w Ameryce.

Ewa Kołodziejczyk oddając w ręce czytelników swą książkę, owoc kilkuletniej pracy w bibliotekach i archiwach, z pokorą rzetelnego literaturoznawcy wyznaje, iż „nie wyczerpuje ona zagadnień powojennego pięciolecia w biografii twórczej Miłosza”. Jednocześnie podsuwa, tak jak uczynił to niegdyś autor *Pieska przydrożnego*, kilka „tematów do odstąpienia”, które zapewne podejmą już niebawem w swych pracach naukowych inni miłoszologowie:

Są to, na przykład, stosunek poety do sprawy polskiej oraz Polonii ujawniony w korespondencji i publicystyce, recepcja egzystencjalizmu i psychoanalizy inspirowana krytyką amerykańską, wpływ anglosaskich dyskusji o pisarstwie Józefa Conrada na refleksję poety, narodziny i kształtowanie się jego świadomości postkolonialnej, zaoceaniczna geneza *Traktatu moralnego* i *Zniewolonego umysłu* oraz inne. [...]

Mateusz Antoniuk, autor drugiej wartościowej książki omawianej w tym szkicu, także zachęca czytelnika do nowej, odkrywczej lektury Miłosza. O ile jednak autorka *Amerykańskiego powojnia* wykonała tytaniczną pracę historycznoliteracką, rozszerzając krąg wiedzy o twórczości noblisty osadzonej w kontekstach amerykańskich, tak krakowski miłoszolog, wzorem swego mistrza prof. Stanisława Jaworskiego, autora pionierskiego studium *Czytam, więc jestem*, zachęca do „głębokiej” lektury poszczególnych utworów autora *Ocalenia*, posiłkując się metodologią wypracowaną w obrębie francusko-szwajcarskiej krytyki genetycznej. Innymi słowy, sięga po strategię interpretacji polegającą na uważnym śledzeniu „przed-tekstów” i porównywaniu brulionowych zapisków poszczególnych dzieł z ich ostateczną, opublikowaną drukiem wersją dostępną następnie w szerokim obiegu czytelnictwem. We wprowadzeniu do książki autor tłumaczy się naj-

pierw z zastosowanego tytułu „*Słowo raz obudzone*”, który jest dla niego nie tylko zwykłym zapożyczeniem z późnego wiersza Czesława Miłosza pt. *Sens*, ale także formułą inicjującą jego własny wysiłek badawczy. Antoniuk, pomijając akademicki spór o wymowę rzeczoności wiersza (Miłosz metafizyczny, na przekór procesowi „odczarowywania” nowoczesnego świata versus Miłosz anachroniczny, nie rozumiejący dyskursu nowoczesności), odwołuje się do tezy Piotra Karwowskiego postawionej w pracy *Czytanie Miłosza. O trzech postaciach ideologii estetycznej*, iż na marginesie kanonicznych (hermeneutycznych, egzegetycznych) odczytań Miłoszowskiej poezji pozostają „ujęcia diegetyczne, czyli dotykające organizacji samej wypowiedzi [...] polegające na dostrzeżeniu mechanizmów tekstowych biorących udział w figuracji [...] i zwracające uwagę na język Miłosza ze względu na sam język i dające pierwszeństwo filologii przed antropologią i hermeneutyką”. Czyniąc tak, autora „*Słowa raz obudzonego*” opowiada się za uważną lekturą poezji noblisty, odświeżając na własny użytek starą metodę *close reading*, uprawianą w latach 60. XX w. przez przedstawicieli amerykańskiego formalizmu zafascynowanych poezją i teorią T.S. Eliota. W innym miejscu swych wywodów Antoniuk wyznaje:

Formuła Miłoszowska brzmi dla mnie niezwykle ciekawie, niezwykle obiecująco: słowo Miłosza, jak słowo każdego poety, jest istotnie raz obudzone, raz wprawione w ruch przez „nietrwale usta”. Krąży – choć niekoniecznie w „kołowrocie galaktyk”, lecz w „kołowrocie czytania”. Chcę się przyglądać temu, co się z tym pozostawionym, obudzonym słowem dzieje – jak ono pracuje, działa, jak jest zbudowane. A także: czy i jak pozostaje wierne pierwotnej, wprawiającej je w ruch intencji, czy i jak wymyka się spod kontroli autorskiej, wędrując przez konteksty, otwierając się na nieoczywistą, niepewną przygodę (awanturę?) czytania⁵.

Zaprezentowana powyżej nowatorska propozycja badawcza Mateusza Antoniuka nie jest w żadnej mierze próbą anarchiczną, daleko jej do dekonstruktywistycznych koncepcji Jacquesa Derridy czy Paula de Mana krytykujących zajadłe logocentryczny model świata. Krakowski literaturoznawca zmierza wyraźnie w kierunku filologicznego, ale zarazem konstruktywnego dyskursu, mocno zakorzenionego także w tradycji lektury intertekstualnej, którego punktem dojścia ma być odkrycie nowego, dotąd ukrytego sensu dzieła, wydobytego na jaw dzięki analizie wewnątrzstrukturalnych uwikłań i relacji, ale możliwego także do rozpoznania dzięki żmudnej, filologiczno-edytorskiej pracy porównawczej (kolaudacyjnej) na przed-tekstach i brulionach. Studium Mateusza Antoniuka, autora aspiru-

⁵ M. Antoniuk, „*Słowo raz obudzone*”. *Poezja Czesława Miłosza: próby czytania*, Kraków 2015, s. 20.

jącego do przewietrzenia „biblioteki Miłosza”, obejmuje zaledwie dziesięć wierszy Miłosza, w dużej mierze znanych, choć także tych pomijanych w krytycznoliterackich debatach miłoszoznawców. Mimo prowokującej „marginalności” czy rzekomej „znikomości” analizowanego materiału warto tę książkę uważnie przeczytać, gdyż jest oryginalną, spójną i przemyślaną od początku do końca propozycją dyskursu interpretacyjnego, który przyniesie zapewne jeszcze wiele ciekawych odczytań w obszarze współczesnej miłoszologii.

Bielsko-Biała, 14 marca 2016 r.

Marek Bernacki

New works on Czesław Miłosz

The article is a short presentation of two important works dealing with Czesław Miłosz's life and literature. First of them, written by Ewa Kołodziejczyk, is entitled *An American after-second-world-war-period of Czesław Miłosz* (“Amerykańskie powojnie Czesława Miłosza”) and the second one, by Mateusz Antoniuk, “*A word once awoken*”. *Poetry of Czesław Miłosz: attempts of reading* („Słowo raz obudzone”. *Poezja Czesława Miłosza: próby czytania*). First of the books mentioned above shows in details various Miłosz's activities during the five years period of his work for Polish Embassy in Washington (1945–1950) while the second one is an interesting proposition of “methodological alliance” between the studies on Czesław Miłosz's literary works and the so called “genetic criticism” and method of “close reading”. Both works are worth of being treated as really important examples of contemporary miłoszology.

Keywords: new works on C. Miłosz – Miłosz in America (1945–1950), genetic criticism, creative writing process, literary drafts and manuscripts of C. Miłosz's poems

Słowa kluczowe: nowe książki o Miłoszu, Miłosz w Ameryce (1945–1950), krytyka genetyczna, proces twórczy, bruliony utworów poetyckich Miłosza